CZĘŚĆ XXXVII — № 25. ROK 19 — (1848.)

TYGODNIK
PETERSBURSKI.
GAZETA URZĘDOWA
KRÓLESTWA POLSKIEGO.

Wychodzi we Wtorki i Piątki. Prenumerata przyjmuje się pod adresem do Wydawcy Tygodnika w Petersburgu, lub do Expedycyi Gazet Petersburskiego Pocztamtu, nadto we wszystkich Pocztowych urzędach w Cesarstwie i Królestwie.

Cena: *Roczna* w Rossyi z pocztą, a w Stolicy, z noszeniem do mieszkań, 15 rubli, *Półroczna* 8 rubl srebrem.

PIĄTEK, $\frac{2}{14}$ Kwietnia.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

Petersburg, $\frac{1}{13}$ *Kwietnia.*

NOWINY DWORU.

W przeszłą Niedzielę, 28 Marca, Poseł nadzwyczajny i Minister pełnomocny Króla Jmci Bawarskiego hrabia *de Bray*, odjeżdżając za granicę, miał zaszczyt złożyć swoje pożegnania NN. Cesarzowi i Cesarzowej JJ.

— Nazajutrz, 29, hrabia *de Bray* miał też zaszczyt być przyjętym na pożegnanie przez JJ. CC. WW. Następcę Cesarzewicza i Cesarzewiczowę, J. C. W. W. X. Helenę Pawłownę.

Przez rozkazy dzienne Cesarskie w Wydziale służby Cywilnej, z dnia 24 Marca, Prezes Mińskiej Izby Sądu Cywilnego zmarły Kolleg. Radzca *Witowski*, zostaje wykreślony ze spisów. — 25 tegoż m. Towarzysz Prezesa Izby Cywilnej Mohylewskiej Radzca Dworu *Kłopotowski*, mianowany Towarzyszem Prezesa takiejże Izby Mińskiej.

— Wydany został przywilej wyłączny dziesięcioletni Radzcy Tajnemu *Jazykow* i mieszczaninowi Wendeńskiemu Arnoldowi *Raugert*, na wynalezioną przez tego ostatniego machinę do żęcia zboża.

NOWINY Z KAUKAZU.

«Dawszy wojskom krótki wypoczynek Jenerał - porucznik *Freitag* znowu wystąpił 9 Stycznia z twierdzy Wozdwiżeńskoj do małej Czeczni i trzymając się z wytrwałością skreślonego planu, posuwał dalej niszczenie lasów aż do 17 Lutego.

W tym czasie z jego rozporządzenia dokonane były dwa pomyślne podjazdy przez kolumny zostające pod dowództwem Pułkowników: Fligel-adjutanta xięcia *Bariatińskiego 1* ku Dżargan-jurt i barona *Wrewskiego 2* na wsi Gechan-Każ, Tegen-jurt i Berdy-jurt; wojska zburzyły te główne zbiegowiska rabusiów i zabrały znaczną liczbę niewolnika i bydła.

W tych wszystkich wyprawach, mimo uporczywej obrony aułów przez górali, straciliśmy w zabitych ober-oficera jednego i wojskowych rang niższych 9; w ranionych ober-oficerów 2, rang niższych 88.

Powrotem wojsk na stałe leże 18 Lutego Jenerał-porucznik *Freitag* zakończył rozpoczętą 18 Listopada zimową wyprawę. Nie zważając na głębokie śniegi i mrozy, dochodzące do 22 stopni, waleczne i niezmordowane wojska, rażąc buntowników na wszystkich punktach, wycięły w puszczach tak szerokie wyręby, że na przyszłośc zupełnie zapewnione zostały, nawet dla niewielkich oddziałów, swobodne komunikacye na całej rozciągłości przodowej Czeczeńskiej linii.

Czeczeńcy napróżno wyglądali pomocy od Szamila. Sprawca zaburzenia, skrywając się w swej ustroni, zostawił ich własnej obronie. Wielu gorali, nie wierząc już jego obietnicom, uciekają się pod naszę opiekę i tym sposobem utworzyły się już i codzień powiększają dokoła przodowych warowni uległe nam auły, których mieszkańcy gorliwie uczęstniczą w działaniach naszych ku ostatecznemu uspokojeniu kraju.

Na prawém skrzydle Kaukazskiej linii, Jenerał-major *Kowalewski*, nie przestając karcić wiarołomnych Abadzechów dokonał 10 Lutego nową wycieczkę za rzekę Białą, zburzył 18 futorów z ogromnemi zapasami zboża i siana i wziął 28 niewolnika i do 6,000 sztuk bydła.

W tej sprawie górale ponieśli znaczną stratę; z naszej strony raniono 2 oficerów i 9 żołnierzy.

W Dagestanie i na Czarnomorskiéj nadbrzeżnej linii wszystko jest spokojne.»

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

NIEMCY.

PRUSSY. *Berlin, 5 Kwietnia.* Król Jmć 3 b. m. zawezwał Sejm połączony do mianowania natychmiast z prowincyj Deputowanych, mających takowe reprezentować na Zgromadzeniu narodowém Związku Niemieckiego. Jeżeli prowincya zwana Pruską i prowincya Poznańska oświadczą chęć przyłączenia się do Związku, mają też wybrać swoich Reprezentantów.

— Rozeszła się wczora na tutejszej Giełdzie pogłoska, że Minister Skarbu zażądał od Sejmu połączonego summy 6 miljonów dla przyjścia w pomoc kredytowi publicznemu. Ta wieść sprawiła podniesienie się fondów o 4 i 5-procent.

— Gazeta Augsburska pod rubryką *Berlin, 26 Marca* ogłasza artykuł następujący, który, jak twierdzi, otrzymała ze źródła najbardziej wiarogodnego.

«Układy naszych Ministrow z delegowanemi Stanów południowych Niemiec, przybyłemi tu od dni trzech, miały skutkiem, że Rząd Pruski mianował Pana Dahlmann członkiem reprezentacyi narodowej, która ma się zebrać w łonie Sejmu Niemieckiego; że opatrzył go w najrozciąglejsze umocowania i że punkta zasadnicze zostały ustanowione i przygotowane do wniesienia na Zgromadzenie, mające się zebrać we Frankfurcie 30 Marca: punkta te, jak zapewniają, są następujące:

1.) Władza najwyższa z tytułem Cesarza Niemiec.

2.) Izba Wyższa, złożona z Członków Sejmu Niemieckiego lub ich delegowanych z umocowaniem zupełném.

3.) Izba Niższa, wybrana przez lud, w stosunku jednego reprezentanta na 50,000 aż do 100,000 dusz.

4.) Władza tych trzech Potęg rozciąga się na cztery punkta, których każde z oddzielnych Państw zrzeka się na rzecz Związku, jako-to:

a.) Armiją jedyną i jednostajny systemat gwardyj narodowych;

b.) Reprezentacyą zagraniczną jedyną;

c.) Prawodawstwo jedyne w pewnych powszechnie znanych przedmiotach; jeden Najwyższy Trybunał.

d.) Systemat jednostajny handlu, ceł, monet, wag, poczt, dróg żelaznych.

5.) Postanowienia ku przyprowadzeniu do skutku powyższych punktów.

— Gazeta Spenerska donosi, że wieczorem 23 Marca warty i patrole Berlińskie odebrały rozkaz zatrzymywania osób uzbrojonych i jadących konno, któreby nieodpowiadały na dane hasło. W skutek tego pięciu ludzi byli zatrzymani u bramy Anhalt i odprowadzeni na odwach zamkowy. Nazajutrz, 24, trzej emisaryusze francuzcy, rozdający proch i śrót, byli aresztowani u tejże bramy.

Berlin, 6 Kwietnia. Dzisiejsza Gazeta Powszechna ogłasza proklamacyą jenerała Colomb pod dniem 3 b. m. obwieszczającą twierdzę Poznańską za zostającą w stanie oblężenia.

— Król przyjął dymisye PP. Bötticher od urzędu Prezesa jeneralnego prowincyi Pruskiej a hrabi York von Wartenbourg od takiejże posady w prowincyi Szląskiej i mianował na miejsce pierwszego P. von Auersvald, Prezesa regencyi prowincyi Pruskiej, a na miejsce drugiego Pana Pinder, pierwszego Burmistrza Wrocławskiego.

FRANKFURT, *1 Kwietnia.* Protokołem 26 posiedzenia Sejmu Niemieckiego 30 Marca postanowiono wezwać wszystkie prowincye Stanów Związku do wybrania i najrychlejszego przysłania reprezentantów narodowych, mających wypracować zasady nowej Konstytucyi federalnej. Wybor deputowanych ma być dokonany według stopy jednego na 70,000 ludności każdego Stanu, te zaś które tyle dusz nie mają, będą wszakże miały prawo wybrać jednego.

— Zgromadzenie przygotowawcze do ustanowienia Parlamentu narodowego rozpoczęło swoje posiedzenia 31 Marca. P. Mittermayer obrany Prezesem, PP. Dahlmann, Itzstein i Robert Blum, Vice-prezesami. Zgromadzenie uznało się władném (competens) dla ustanowienia Zgromadzenia Konstytującego, uchwaliło przypuścić i dokonać wcielenie Xięztw Schleswig i Holstein, oraz prowincyj Pruss wschodnich i zachodnich do Związku Niemieckiego. Postanowiło też, że jeden reprezentant ma być wybierany na 50,000 mieszkańców.

Frankfurt, 2 Kwietnia. Zgromadzenie przygotowawcze do ustanowienia Parlamentu Niemieckiego postanowiło, iż zgromadzenie konstytujące ma się zebrać we Frankfurcie nad Menem w przeciągu czterech tygodni. Do tego czasu wybrany z 50 Członków Komitet, ma pozostać w tymże mieście i porozumiewać się z Sejmem Związku Niemieckiego dla nadawania sprawom ogólnym kierunku zgodnego z interesem narodowym.

SCHLESWIG i HOLSTEIN. Pod dniem 31 Marca Rząd tymczasowy wydał do Duńczyków proklamacyą wzywając ich do pokoju i oświadczając, że jeżeli część północna Xięztwa Schleswig będzie sobie raczej życzyła połączyć się z Daniją, żaden opor nie będzie mu stawiony.

Oddział od 1,800 ludzi wojska Duńskiego zajął bez oporu miasto Apenrade 1 Kwietnia z rana.

MONARCHIJA AUSTRYACKA. Gazeta urzędowa z d. 2 Kwietnia oznajmuje, że natychmiast po ogłoszeniu Manifestu 23 Marca, którym Król Sardyński bierze pod swą opiekę powstańców Lombardzkich, hrabia de Buol, Poseł J. C. K. Apostolskiej Mości w Turynie, zażądał i otrzymał pasporta na wyjazd, a za odebraniem wiadomości o takowym Manifeście w Wiedniu, takież pasporta wydane zostały Posłowi Sardyńskiemu.

— Herb Austryacki na Konsulacie tego Cesarstwa w Genui był zdarty przez pospólstwo i włóczony po ulicach;

gdy władze temu się nie oparły, Konsul Austryacki wziął pasport na wyjazd.

Inspruck, *29 Marca*. Marszałek hrabia Radecki pociągnął z Medyolanu do Werony, pod którą zbiera się wtóry korpus dowodzony przez Marszałka-lejtnanta d'Aspre. Oba korpusy liczą w tej chwili przeszło 60,000 ludzi.

Pawija, *22 Marca*. Pułkownik Benedeck odebrał od marszałka Radeckiego rozkaz opuszczenia tego miasta i ciągnienia na Montuę.

— Gazeta federalna donosi, że 25 Marca oddział od 5,000 piemontczyków wszedł do Medyolanu, gdzie po kilkogodzinnej bitwie miał pójść w pogoń za Austryakami. Sądzono że hrabia Radecki był w Como, a część jego armii w Lodi.

Botzen, *28 Marca*. J. C. W. Arcyxiążę Vice-Król Włoski przybył tu przedwczorajszej nocy a dziś przybył J. K. Wysokość Xiążę Modeny.

Wiedeń, *3 Kwietnia*. Minister Skarbu hrabia Kübeck, dotknięty ciężką słabością, wyszedł do dymisyi, na jego miejsce mianowany wtóry Prezes Rządu Galicyjskiego, baron von Krauss. Marszałek-lejtnant Zanini mianowany Ministrem Wojny.

— Listy z Wiednia z d. 2 Kwietnia donoszą, że opinija publiczna dzielnie się oświadczyła przeciw Sardynii; tysiące ochotników zapisują się do wyprawy na Włochy. Sejm Węgierski oddał 100,000 wojska w rozporządzenie Rządu.

Presburg, *1 Kwietnia*. Arcyxiążę Palatyn przybył tu z Wiednia wczora i przywiozł zgodzenie się Cesarza na wszystkie podania Sejmu.

WŁOCHY.

Rzym, *24 Marca*. Gazety nasze donoszą o postawieniu na stopie marszu korpusu wojska złożonego z 4 pułków piechoty, 2 jazdy i 3 bateryj artylleryi z kilku kompanijami inżynjerów. Nowa Rada wojenna została ustanowiona. Cała piechota będąca do rozrządzenia wyszła dziś wraz ze strzelcami do Bolonii. Jenerał Darando i jenerałowie adjutanci Massimo d'Aneglio i hrabia Casanova dziś wieczorem udadzą się za niemi.

Sardynija. Gazety Turyńskie zaprzeczają wiadomości jakoby Poseł angielski protestował przeciw pomocy udzielanej Medyolanowi ze strony Sardynii.

Toskanija. Wielki Xiążę Leopold II wydał proklamacyą obwieszczającą, iż dla bezpieczeństwa swego kraju rozkazał zająć swemi wojskami Xięztwo Lukki i Pietro Santo.

— Don Neri Corsini mianowany Ministrem Spraw Zagranicznych i Wojny.

HISZPANIJA. Journal des Débats donosi, że w Madrycie, 26 Marca, zaszło poruszenie nader groźne, ale że zostało powściągnięte; miasto postawione w stanie oblężenia a osoby uwięzione oddane pod sąd wojenny. Wiadomość ta potwierdzona jest przez listy prywatne.

ANGLIJA. *Londyn*, *1 Kwietnia*. Wczora w Izbie Niższej, wydatek żądany przez Ministra Wojny dla postawienia armii angielskiej (prócz Indyj) na stopie 113,000 czynnego wojska, został przyjęty po odrzuceniu wielką większością podawanych przeciw wnioskowi Ministeryalnemu popraw. Tegoż dnia bill o podatku od dochodów odczytany poraz trzeci, został ostatecznie przyjęty.

— Nowiny z Irlandyi są coraz bardziej zatrważające. Wszystko zapowiada iż tam gotuje się groźne powstanie; massy uzbrajają się jak mogą i ćwiczą się w obrotach wojennych. Podług gazet angielskich ruch ten jest jakobiński i anti-protestantski i przeto powinnością każdego wiernego poddanego Królowej, jest stawić mu najdzielniejszy opor. W tej chwili Rząd ma 31,000 wojska w Irlandyi ale ciągle posyłają się nowe oddziały.

— P. John O'Connell, na ostatniém zgromadzeniu towarzystwa Repealu zapowiedział, że wkrótce i poraz ostatni wniesie żądanie odwołania Unii Parlamentowej Irlandyi od Anglii i jeżeli to będzie odrzucone, uorganizuje systematyczną opozycyą przeciw wszelkim wnioskom Rządowym.

— *Times* zapewnia że Xiążę Następca Pruski, znajdujący się obecnie w Anglii, jest całkiem obcy wypadkom ostatnim w Berlinie, że nie wydał i nie mógł wydać rozkazu wojskom do walki z mieszkańcami.

FRANCYA. *Paryż*, *2 Kwietnia*. Rząd tymczasowy odroczył znowu na dni 15 wypłaty między prywatnemi długów za wexlami handlowemi.

Innym wyrokiem Minister Sprawiedliwości został upoważniony tymczasowo do udzielania naturalizacyi w charakterze obywatela francuzkiego, każdemu, kto udowodni że od lat pięciu przynajmniej mieszka we Francyi i złoży zaletne świadectwa o sobie od władz miejscowych.

— Trzy obozy wojskowe, zostające we wzajemnym z sobą związku, mają być niezwłocznie utworzone w Dijon, Lyonie i Grenoble. W razie wojny i pochodu na Sardyniją, główna kwatera naznaczona jest w Lyonie.

— Podług jednej gazety garnizon Grenoble odebrał rozkaz wkroczenia do Sabandyi i zajęcia tego kraju w imieniu Rplitej Francuzkiej. Wiadomośd ta mało zjednała wiary.

— Swieżo odkryto kapitał od 600,000 franków, umieszczony na rentach francuzkich przez Ludwika-Filippa pod rozmaitemi zmyślonemi imionami. Inskrypcye te zostały poddane tym samym warunkom nadzoru ze strony Rządu tymczasowego, jakiemu ulegają inne własności Członków upadłej dynastyi.

— 29 Marca wieczorem Biuro gazety *la Presse*, stawiącej dzielną oppozycyą Rządowi, było zaattakowane od 3 lub 400 ludzi, w celu zniszczenia prass tej gazety. Wydawca, znany P. Emile de Girardin, rozkazał otworzyć bramy i oświadczyć temu tłumowi, iż jeżeli wybierze z pomiędzy siebie pewną liczbę delegowanych, gotów jest wejść z niemi w objaśnienie. Ten wniosek został usłuchany i delegowani, po wytłumaczeniu się wzajemném, odeszli wraz z całą tą bandą, zaspokojeni. P. Girardin w krótkości wyłuszczył, że jeżeli nagania czynności Rządu, to używa w tym razie wol-

*

ności druku, która jest zasadniczém prawem Rzeczypospolitej. Ztamtąd banda udała się do Ministerstwa Spraw Zagranicznych, i przywodcy jej, młodzi robotnicy, przyjęci przez P. de Lamartine, opowiedzieli mu iż chcieli się ująć za jego honor, szarpany bez przerwy przez gazetę *Presse*. Minister powiedział im prawie to samo co i P. Girardin i mocno naganił to pokuszenie się na wolność druku i ustanawianie jakiejś ulicznej Cenzury, zamiast tej która obalona została.

NAJPOŹNIEJSZE WIADOMOSCI.

PARYŻ, *4 Kwietnia*. Rozruchy wybuchnęły po wielu miastach Departamentowych. Dwa pułki zbuntowały się w Lyonie. — W kilku zgromadzeniach przygotowawczych do wyboru oficerów gwardyi narodowej przyjęto za zasadę, iż kandydatom zadaje się pytanie: czy myślą bronić Zgromadzenie narodowe, lub też iść przeciw niemu, w razie gdyby to Zgromadzenie uchwaliło inną formę Rządu niż Rzeczpospolitą? Gazety w ogólności mocno powstają przeciw takiej teoryi, która dąży do ustanowienia tyrańskiej kontroli na czynności Zgromadzenia Konstytującego przez siłę zbrojną i przypomina krwawe czasy terroryzmu. — W tych dniach w Paryżu panowało upałowe ciepło; termometr stustopniowy w cieniu wskazywał 26 stopni.

LONDYN, *3 Kwietnia*. Na początku zebrania Giełdy konsolidy stały na 81. — Rząd przedsiębierze dzielne środki przeciw wybuchowi w Irlandyi, który zdaje się nieuniknionym. Znaczne posiłki wojsk lądowych posyłane są do tego kraju, a w Cowes zbiera się groźna siła morska.

PRUSSY. *Berlin*, *6 Kwietnia*. Na drugiem posiedzeniu Sejmu połączonego, Minister Stanu Arnim usiłował wytłumaczyć, że posłanie wojsk Pruskich dla utrzymania całości territorium należącego do Związku Niemieckiego niejest wypowiedzeniem wojny Danii, ale tylko wypełnieniem obowiązku federalnego.

SCHLESWIG i HOLSTEIN. Sejm połączony Xięztw zebrał się 3 Kwietnia w Rendsbourg i obrał na nowo Rząd tymczasowy, który w jego ręce był złożył swą władzę. Na témże posiedzeniu uchwalone zostało połączenie się Xięztwa Schleswig ze Związkiem Niemieckim z wolnością dla części północnej przyjęcia lub nieprzyjęcia tego postanowienia.

— Xiążę Woldemar Augustenbourgski przybył 3 Kwietnia do Hamburga dla przyłączenia się do wojsk Pruskich, posyłanych na pomoc Xięztwu Schleswig. Te w liczbie 5,000 ludzi spodziewane są na 4 lub 5 b. m. do Hamburga, zkąd niezwłocznie pociągną do Altony pod wodzą jenerała Bonin.

MONARCHIJA AUSTRYACKA. Z powodu ciężkiej słabości hrabi Kollowrat, N. Cesarz powierzył tymczasowo Prezydencyą Rady Ministrów hrabi de Fiquelmont, Ministrowi Spraw Zagranicznych. — Podług listu z Medyolanu pod d. 28 Marca Rząd tymczasowy odebrał z Brescia wiadomość, że jenerał austryacki Schönhals z 55 oficerami i 860 żołnierzami został wzięty w niewolą; włochom dostały się nadto trzy działa, wszystkie bagaże i prochy.

Presburg, *1 Kwietnia*. Reskrypt Cesarski, przywieziony z Wiednia przez Arcyxięcia Palatyna, został odczytany na Sejmie. Cesarz z małemi zmianami zatwierdza uchwałę Sejmu stanowiącą oddzielne i odpowiedzialne Ministerium dla Węgier. Cesarz zachowuje sobie mianowanie Dygnitarzy duchownych, rozdawnictwo szlachectwa, orderów i t. d. na przedstawienie właściwego Ministra. Najważniejsza zmiana jest ta, że wyprowadzenie wojsk za granice Węgier musi być zdecydowane przez Ministra odpowiedzialnego, mającego pobyt w Wiedniu. Reskrypt wzywa też Sejm do uchwalenia listy cywilnej i budżetu. — Wczora Sejm uchwalił wyzwolenie żydów, ale odłożył uskutecznienie tego do czasu uspokojenia się panującej obecnie przeciw izraelitom fermentacyi.

RZYM. Wielebny ojciec Marya-Józef de Géramb, Przełożony jeneralny zakonu Trappistów, umarł tu 17 Marca mając lat 77.

AMERYKA. Donoszą z Boston, 14 Marca, że traktat pokoju z Mexykiem przyjęty został przez Senat z małemi zmianami większością 58 głosów przeciw 16. Traktat ten będzie jeszcze posłany do Queretara dla ratyfikowania zmian przez Rząd Mexyku.

(Journ. de S. P. Psz. Poln. R. I.)

LITERATURA.

SWIATŁO i CIENIE.

POWIEŚĆ NIEBOSZCZYKA PANTOFLA,

WYDANA PRZEZ

ELEONORĘ SZTYRMER.

TOM II.

EPIZOD III.

Warszawa.

1812 (*).

XIII.

(Ciąg dalszy.)

Ewa wytrzeszczyła na niego pałające gniewem oczy i głuchym głosem odpowiedziała — omyliłeś się Doktorze!

Ale Notkiewicz nie zmieszał się bynajmniej jej odpowiedzią. Jakiś sarkastyczny uśmiech pokazał się na jego ustach i rzekł — «Pani niejesteś szczerą! Nic dziwnego! wszak człowiek co się tylko pośliznął na ulicy, nie z wielką ochotą przyznaje się do tego przypadku, cóż dopiero jeżeli mu się zdarzyło upaść? cóż, jeżeli jakie przedsięwzięcie całkowicie mu się nieudało i zostawiło w duszy pewne skrupuły,

(*) Takiż tytuł powinien był być postawiony w przeszłym N. na początku XIII rozdziału.

które moraliści nazywają zgryzotami sumienia? Jeszcze w Rozalinie przewidziałem, że kiedyś, o wypadkach owego czasu niebędziesz pani mogła mówić z zupełną otwartością, dla tego też po wyjeździe z domu jej rodziców często zwracałem oko w tamtę stronę i pilnie wywiadywałem się bądź godziwemi bądź niezupełnie może godziwemi środkami, o wszystkim co się tam działo. Zniknienie P. Walerego, P. Stanisława, kuchcika, spalenie karczmy, i śmierć ojca pani były przedmiotem długich i starannych moich poszukiwań, a przy pomocy wiadomych mi poprzednich okoliczności, przy takich zródłach jak *np.* opowiadania starego Łaszcza, który lubo sam niewiele rozumie z tego na co patrzył i co słyszał, przecie dla więcej przenikliwego umysłu jest niezmiernie szacownym materjałem — deszedłem do konkluzii która mogła by się zamienić w zupełną pewność. Czy mam tę konkluzją szczegółowo pani wyłuszczyć?....

— Ach! niezadawaj pan sobie tej pracy — proszę raczej mówić dalej.

— Dalej? — dobrze. Kiedy przybyłem do Warszawy, omyliłem się naprzód w moich wywodach psychologicznych. Spodziewałem się że Hrabina Olborska na arenie wyższego towarzystwa stolicy daleko wyprzedzi dziewicę Rozalina. Tym czasem pomimo najusilniejszych moich zabiegów niemogłem się dowiedzieć niczego takiego coby potwierdziło moje oczekiwania. Pani byłaś dobrą żoną, miłą lecz nieposzlakowaną damą, nawet cierpliwą, miłosierną i konsekwentną. Traciłem głowę w domysłach — niewiedziałem jak to pogodzić z przeszłością? Dwie drobnostki oświeciły mnie. Pensja którą pani sekretnie posyłasz wypędzonemu z Rozalina Łaszczowi obudziła moje podejrzenie, a indagacja żebraków odsłoniła mi resztę tajemnicy. Wiedząc że pani tyle sypiesz pieniędzy na jałmużny i nabożeństwa, i zawsze dla uproszenia sobie miłosierdzia Boskiego, a jednak sama bardzo rzadko bywasz w kościele i nigdy się niespowiadasz — wpadłem naturalnie na myśl, że cała ta improwizowana pobożność i cnota niczém więcej nie są tylko bojaźnią młodej duszy, co mało mając doświadczenia, i niewiedząc o tem że po lodzie trzeba się ślizgać żeby impetem dać sobie odwagę — idzie powoli ostrożnie, wyobrażając sobie że tym sposobem będzie mogła iść tak bezpiecznie jak po bitym gościńcu. Wtedy pomyślałem sobie — dobrze to wszystko, póki mąż chociaż stary i egoista nieusuwa od niej swego ramienia, i pod rękę prowadzi ją po tym lodzie. Ale jak mu się znudzi ten marsz rzymski? jak ją porzuci? jak zostanie sama jedna na ślizgawicy? O wtedy — rzekłem bez wahania się, wtedy zrozumie nareszcie, iż wszedłszy na tak niepewną drogę, trzeba koniecznie z rospędu puścić się po niej i lecieć, lecieć naprzód, lecieć bystro, szybko, niezatrzymując się ani na chwilę, póki niewpadnie w rospostarte ramiona śmierci i nicestwa! Teraz, jeśli się niemylę, jesteś pani już sama jedna, bez podpory mężowskiego ramienia. Cóż pani na to odpowiesz?

Hrabina siedziała w głębokiém zadumaniu, jakby odurzona słowami Doktora i tylko machinalnie kilka razy powtórzyła — lecieć, lecieć, lecieć!....

Notkiewicz ośmielony aż do zuchwałości tak wyraźnym dowodem przewagi którą, jak mu się zdało, otrzymał nakoniec nad zgnębioną Hrabiną, zawołał z nieukrytym tryumfem — Czy pani Hrabina wybaczy mi iż po kilku latach mówiłem z nią tak otwarcie jak tego kiedyś odemnie wymagała? Czy raczysz mnie pani przypuścić do liczby swych znajomych i pozwolisz być jej domowym Doktorem?

— Jużem to panu obiecała, rzekła Ewa spokojnie, a niemam zwyczaju cofać raz danego słowa. Wprawdzie pokazałeś pan tyle zuchwałości, zapomniałeś się tak dalece, iż za jedno nazwanie mego męża *egoistą*, mogłabym i może bym powinna kazać go natychmiast wypchnąć za próg mego domu — jednakże na ten raz tego nieuczynię.

Notkiewicz uśmiechnął się tylko, będąc przekonany że Hrabina dość niezręcznie pokrywa tą pogróżką wewnętrzną niespokojność. Potem poprawiwszy się w krześle i, bawiąc się łańcuszkiem od zegarka spytał niby od niechcenia — a dla czego Hrabina nie każesz mnie wypchnąć?

— Bo wysłuchawszy cierpliwie tej niedorzecznej powieści, którą skleciłeś pan w swej głowie, jakby na dowód że w niej wielki nieład panuje, mam sobie za obowiązek odpowiedzieć mu słów kilka.

— A, bardzo proszę! — i bawił się obojętnie łańcuszkiem.

— Zdaje się panu że sam jeden tylko masz zwyczaj oglądać się w tył i niespuszczać z oka tych osób które zostawiasz za sobą na drodze życia. Jest to skutek właściwej mu zarozumiałości i gruba pomyłka, bo i drudzy mają tę ostrożność. Ja naprzykład, jeszcze w Rozalinie pomyślałam sobie, że kto młodej dziewczynie z jakiegokolwiek bądź powodu, da w rękę nie infuzją rumianku, lecz prawdziwą truciznę, ten pewnie na miejscu się nie zatrzyma, ale pójdzie dalej. Po takim dobrym początku, dalszych postępów koniecznie oczekiwać wypada. Przyznam się panu iż z tej przyczyny, po wyjeździe mego Doktora, pilnie patrzyłam na Kutno i później na pole jego działań w stolicy, spodziewając się że może kiedyś będzie na takiej drodze, na której dość go będzie nazwać po imieniu, ażeby zapewnić sobie pewne względy — a przynajmniej żeby nałożyć hamulec na przyrodzone jepo zuchwalstwo. Poszukiwania moje niebyły daremne, czy wierzysz temu Konsyljarzu?

Notkiewicz nieco się zmieszał i utkwił wzrok bazyliszkowy w twarz Ewy, na której niebyło widać żadnego wzruszenia, oprócz lekkiej gry nerwów w kątach ust, jakby wstrzymujących się od złośliwie ironicznego uśmiechu. Potem nagle uspokoił się i rzekł — pani Hrabina chcesz pono ułożyć jakąś parodją z tego coś odemnie słyszała?

— W samej, rzeczy naśladuję nieco styl mowy doktorskiej, ale niech to pana w błąd nie wprowadza. Po cóżbym miała z piasku bicz kręcić, kiedy jest gotowy stryczek.

To słowo, *stryczek*, tak nieprzyjemnie odbiło się w

uszach Notkiewicza, że nagle zbladł, jakby uderzony niespodzianie prądem elektrycznym. Hrabina która z ukosa patrzyła na niego, spostrzegła ten przestrach i rzekła z szyderczym, pogardliwym uśmiechem — nie lękaj się pan, ja niemam zamiaru tak niemiłosiernie mu urągać jakeś się tego dopuścił przed chwilą nademną. Będę mówiła otwarcie lecz z zimną krwią, a zatem grzecznie, o czém pan zapominałeś. I po cóż bym się miała irritować? podeptać pana to niewielki tryumf.

— O! czy pani tak jesteś pewna swej potęgi? — odpowiedział doktor dziwnym głosem.

— Czy pan znajdujesz w tym względzie jaką wątpliwość? co do mnie, niewidzę żadnej, Żeby się zgodzić zemną, dość pojąć różnicę naszych położeń w świecie. Pan jesteś mężczyzna i do tego szkaradnej fizionomii i podejrzanego rodu; ja jestem kobieta młoda, i może nawet piękna; pan masz tam jakieś pieniądze, ja jestem prawdziwie bogata, pan jesteś sam jeden na ziemi, niemasz ani przyjaciół ani protektorów — ja, na jedno skinienie mogę mieć połowę dygnitarzy państwa u nóg moich, nareszcie, jeżelibyś się pan odważył odezwać ze swemi domysłami wyciągniętemi z jakiejś psychologicznej teoryi, naprzód nikt by ci nieuwierzył bez legalnych dowodów których niemasz, a powtóre na drugi dzień przysłałabym ci 10 adwokatów, coby cię po kolei zmusili posłuchać świstu kuli pistoletowej, a ten fatalny świst takiego tchórza jakim jesteś, natychmiastby znaglił do wyrzeczenia się wszelkiej delacii. Spodziewam się Konsyljarzu że się tłumaczę dość jasno?

— Nie — odpowiedział Notkiewicz, wprawdzie nie jest to bicz z piasku, ale też nie jest stryczek.

— A! o to, tobie chodzi? chcesz koniecznie wypić do dna ten puhar, który miałam zamiar pokazać ci tylko zdaleka. Niech i tak będzie! Żebyś mnie nie posądzał o żadne parodje, to ci opowiem jedną powiastkę, która cię pewno nie znudzi.

— Zobaczemy! — tylko prosiłbym żeby powiastka była niedługa, bo może zasnę.

— Jestem pewna że nie zaśniesz! gdybyś się nawet tej infuzii rumianku napił, którą mi kiedyś dałeś w Rozalinie, to niezaśniesz.

— Proszę, proszę zaczynać.

— Wkrótce po wojnie Austryackiej jeden z obywateli Poznańskich, powziąwszy zamiar przesiedlić się na Mazowsze, spieniężył cały swój majątek na pruskie bankocetle i częścią na gotówkę, żonę i dzieci zostawił u krewnych, a sam z całym swoim kapitałem wybrał się w drogę do Warszawy, żeby przygotować wprzód dla familii nieruchomą posiadłość. Znużony podróżą i słaby, zatrzymał się w Kutnie na nocleg, zajął w oberży osobną izbę, postawił szkatułę przy łóżku i posłał po Doktora. Czy tak?

— A tak — odpowiedział Notkiewicz, o tém wie cały świat, bo z tego powodu agitowała się później głośna sprawa w Trybonale.

— Istotnie głośna sprawa, masz pan zupełną słuszność, ale czemuż niedodasz, że dotąd nieskończona?

— Ja myślę że ta sprawa dawno skończona.

— Pan tego niemyślisz, bo mu lepiej niż komukolwiek wiadomo, że główna w niej osoba dotąd nie wpadła nawet w podejrzenie; wszakże proszę pozwolić mi dokończyć zaczętej powieści. Chyba że ta powieść już z samego początku staje się dla niego przykrą?

— O, nie! wyjąknął Notkiewicz zafrasowany i spuścił oczy.

— Otóż Doktor — mówiła dalej Hrabina, przybywszy do austerii, spotkał u samych wrót jednego z parobków który tylko co wziął straszne cięgi od gospodarza za kradzież złotówki i w pień go przeklinał. Doktor był z natury ciekawy, wdał się z parobkiem w rozmowę, żartował z niego, uspokoił go, a potém niby nawiasem zapytał — Co to za podróżny do was zajechał?

— A licho go wie! — odrzekł parobek.

— Czy koczem?

— Gdzie tam Jegomość! — bryczką, i ta nieosobliwsza.

— Jakiś charłak zapewne?

— Ale! — dobrzeby Jegomości być takim charłakiem.

— Albo co? czy grubym trzosem opasany?

— Nie.

— A cóż takiego?

— Widziałem cóś lepszego niżeli trzos.

— Gadajże.

— At, na co się to Jegomości przyda? O tem lepiej nie myślić, bo próżno Djabeł kusi.

Doktor udał że go ten podróżny wcale nieobchodzi i że pyta się o stan jego kieszeni dla tego tylko żeby wiedzieć czy będzie mógł mu zapłacić za wizytę.

— O niech Jegomość śmiało idzie — zawołał parobek, szlachcic ma dużo pieniędzy! Widziałem jak furman zdejmował z bryki jakiś mały kuferek i przypadkiem upuścił go na ziemię — tać to brzękło w nim tak głośno, jak gdyby cały bitemi talarami był napchany!

Doktor pośpieszył natychmiast do chorego, i wypytując go o symptomata słabości, tak zręcznie prowadził rozmowę, że dowiedział się i o celu jego podróży i o dalszych zamiarach, a z boku przypatrzył się szkatule. Nie — rzekł sobie, zamyśliwszy się niby nad chorobą podróżnego, niepodobna żeby w szkatule była sama tylko gotówka. Wszakci to na kupienie porządnego, jak on powiada, majątku, niemało potrzeba. Odkąd wynaleziono bankocetle i wexle bankierskie, byłoby dziwactwem monety wozić z sobą. Potem oświadczył że słabość nie jest niebezpieczną i że przyszle lekarstwo od którego niechybnie przejdzie, a rozmawiając jeszcze o tem i owem, jakby nawiasem rzekł — Przyznam się panu Dobrodziejowi że z powodu pewnej bagateli znajduję się w kłopocie. Wypada mi posłać do Magdeburga bardzo małą kwotę pieniędzy, wszystkiego 5 talarów i niewiem jakby to zrobić? Pocztmistrz tutejszy naszą polską monetę niechce posłać za granicę, i powiada mi żebym dostał pruski bankocetel — zkąd ja go wezmę? *(Dok. nast.)*

Позволяется печатать. 1 Апрѣля 1848 года. *Ценсоръ И. Срезневскій.*
W DRUKARNI WOJENNEJ.